

**Sygn. akt V ACa 520/17**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 19 czerwca 2018 r.**

**Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie:**

Przewodniczący: SSA Marcin Strobel

Sędziowie: SA Ewa Klimowicz-Przygódzka

SA Aleksandra Kempczyńska (spr.)

Protokolant: Małgorzata Samuła

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 19 czerwca 2018 r. w Warszawie

sprawy z powództwa A. S. i P. S. (1)

przeciwko (...) S.A. w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie

z dnia 9 września 2016 r., sygn. akt II C 154/14

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a) częściowo w punkcie pierwszym w ten sposób, że zamiast słów „na pierwszej stronie dziennika” wpisuje słowa „na drugiej stronie dziennika” i oddala powództwo co do obowiązku złożenia przez pozwanego oświadczenia w zakresie publikacji z dnia 13 stycznia 2014 roku;

b) częściowo w punkcie trzecim w ten sposób, że oddala powództwo o zapłatę kwoty 15 000 zł (piętnaście tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty;

c) w punkcie piątym w ten sposób, że koszty postępowania pomiędzy powodem P. S. (1) a pozwanym wzajemnie znosi;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Ewa Klimowicz-Przygódzka Marcin Strobel Aleksandra Kempczyńska

**Sygn. akt V ACa 520/17**

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 14 lutego 2014 roku skierowanym przeciwko (...) S.A. w W. (obecnie: (...) S.A. w W.) P. S. (1) i A. S. domagali się:

1) nakazania pozwanym opublikowania na ich koszt w dwóch kolejnych numerach dziennika (...) w terminie 7 dni od uprawomocnienia się orzeczenia w niniejszej sprawie oświadczenia o następującej treści: „Redakcja dziennika

(...) niniejszym przeprasza Pana posła P. S. (1) za naruszenie Jego dóbr osobistych, w szczególności czci, godności i wizerunku, polegające na tym, że w opublikowanym w dniu 7 stycznia 2014 roku artykule „ Nie zapłaciłeś prostytutce 200 zł, zapłać nam 3 tysiące”, w dniu 9 stycznia 2014 roku artykule „Przez lata udawał świętego, a nie zapłacił prostytutce”, w dniu 13 stycznia 2014 roku artykule „Poseł Z. za spotkanie z prostytutką płacił sejmowymi pieniędzmi?”, w dniu 14 stycznia 2014 roku artykule „Kupił dyktafon za nasze by nagrać prostytutkę” oraz w dniu 15 stycznia 2014 roku artykule „Szantażyści grozili, że zniszczą mu rodzinę” zamieściła nieprawdziwe informacje sugerujące czytelnikom, że Pan poseł P. S. (1) korzystał z usług prostytutki opłaconej z publicznych pieniędzy, a ponadto zamieściła fotografie Pana P. S. (1) bez Jego zgody.” i zamieszczenie tego oświadczenia wydrukowanego czcionką Times New Roman nr 12 w kolorze czarnym na jasnym tle w czarnej ramce na powierzchni co najmniej ¼ strony na pierwszej stronie dziennika (...);

2) nakazania pozwanym opublikowania na ich koszt w terminie 7 dni od uprawomocnienia się orzeczenia w niniejszej sprawie oświadczenia o następującej treści: „Redakcja serwisu internetowego (...) niniejszym przeprasza Pana posła P. S. (1) za naruszenie Jego dóbr osobistych, w szczególności Jego czci, godności i wizerunku polegające na tym, że w opublikowanych na stronie internetowej (...) artykułach z dnia 7 stycznia 2014 roku „ Szantażyści do posła S. z (...): Nie zapłaciłeś prostytutce 200 zł, teraz zapłać nam 3 tysiące”, z dnia 9 stycznia 2014 roku „Przez lata udawał świętego, a nie zapłacił prostytutce”, z dnia 10 stycznia 2014 roku „Z. Z. (2): Wykorzystają aferę z prostytutką przeciwko mnie”, z dnia 13 stycznia 2014 roku „Poseł Z. za spotkanie z prostytutką płacił sejmowymi pieniędzmi?!”, z dnia 14 stycznia 2014 roku „Poseł S. kupił za nasze dyktafon, by nagrać prostytutkę?”, z dnia 15 stycznia 2014 roku „Szantażyści grozili S., że zniszczą mu rodzinę!” oraz w artykule z dnia 8 stycznia 2014 roku „Tajemnica spotkania z prostytutką, czyli jak poseł katolik zdradzał ciężarną żonę...” zamieściła nieprawdziwe informacje sugerujące czytelnikom, że Pan poseł P. S. (1) korzystał z usług prostytutki opłaconej z publicznych pieniędzy.” i zamieszczenie tego oświadczenia jako głównej wiadomości dnia pojawiającej się na serwisie internetowym pod adresem (...) na górze strony bez przerw przez okres kolejnych 7 dni tak, by oświadczenie to było zamieszczone w taki sposób, żeby każdy czytelnik serwisu korzystający z niego w tym czasie mógł w pełni i bezpośrednio, bez dokonywania dodatkowych czynności, zapoznać się z treścią oświadczenia, a nadto w sposób wykluczający zamieszczanie obok tej wiadomości reklam bądź innych treści odciągających uwagę czytelników od treści oświadczenia;

3) nakazania pozwanym trwałego usunięcia na ich koszt ze strony internetowej (...) w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się orzeczenia kończącego postępowanie w niniejszej sprawie artykułów z dnia 7 stycznia 2014 roku „Szantażyści do posła S. z (...): Nie zapłaciłeś prostytutce 200zł, teraz zapłać nam 3 tysiące”, z dnia 9 stycznia 2014 roku „Przez lata udawał świętego, a nie zapłacił prostytutce”, z dnia 10 stycznia 2014 roku „Z. Z. (2): Wykorzystają aferę z prostytutką przeciwko mnie”, z dnia 13 stycznia 2014 roku „Poseł Z. za spotkanie z prostytutką płacił sejmowymi pieniędzmi?!”, z dnia 14 stycznia 2014 roku „Poseł S. kupił za nasze dyktafon, by nagrać prostytutkę?”, z dnia 15 stycznia 2014 roku „Szantażyści grozili S., że zniszczą mu rodzinę!” oraz z dnia 8 stycznia 2014 roku „Tajemnica spotkania z prostytutką, czyli jak poseł katolik zdradzał ciężarną żonę...” w sposób uniemożliwiający ich wyświetlenie i zapoznanie się z ich treścią;

4) nakazania pozwanym opublikowania na ich koszt w dwóch kolejnych numerach dziennika (...) w terminie 7 dni od uprawomocnienia się orzeczenia kończącego postępowanie w niniejszej sprawie oświadczenia o następującej treści: „Redakcja dziennika (...) niniejszym przeprasza Panią A. S. za naruszenie Jej dóbr osobistych, w szczególności Jej wizerunku i prawa do prywatności polegające na opublikowaniu bez zgody Pani A. S. informacji na temat Jej życia prywatnego oraz na opublikowaniu bez zgody Pani A. J. zdjęć w kontekście artykułów z dnia 7 stycznia 2014 roku „ Nie zapłaciłeś prostytutce 200 zł, zapłać nam 3 tysiące”, z dnia 9 stycznia 2014 roku „Przez lata udawał świętego, a nie zapłacił prostytutce”, z dnia 10 stycznia 2014 roku „Z. Z. (2): Wykorzystają aferę z prostytutką przeciwko mnie”, z dnia 13 stycznia 2014 roku „Poseł Z. za spotkanie z prostytutką płacił sejmowymi pieniędzmi?”, z dnia 14 stycznia 2014 roku „Kupił dyktafon za nasze by nagrać prostytutkę”, z dnia 15 stycznia 2014 roku „Szantażyści grozili, że zniszczą mu rodzinę” oraz za to, iż w przytoczonych artykułach zamieszczone zostały nieprawdziwe informacje sugerujące czytelnikom, że Jej mąż, Pan poseł P. S. (1) korzystał z usług prostytutki opłaconej z publicznych pieniędzy.”

i zamieszczenie tego oświadczenia wydrukowanego czcionką Times New Roman nr 12 w kolorze czarnym na jasnym tle w czarnej ramce na powierzchni co najmniej 1/4 strony na pierwszej stronie dziennika (...);

5) nakazania pozwanym opublikowania na ich koszt w terminie 7 dni od uprawomocnienia się orzeczenia w niniejszej sprawie oświadczenia o następującej treści: „Redakcja serwisu internetowego (...) niniejszym przeprasza Panią A. S. za naruszenie Jej dóbr osobistych, w szczególności wizerunku i prawa do prywatności, polegające na opublikowaniu bez zgody Pani A. S. informacji na temat jej życia prywatnego oraz na opublikowaniu bez zgody Pani A. J. zdjęć na stronie internetowej dziennika (...) pod adresem (...) w kontekście artykułów z dnia 7 stycznia 2014 roku „Szantażyści do posła S. z (...): Nie zapłaciłeś prostytutce 200 zł, teraz zapłać nam 3 tysiące”, z dnia 8 stycznia 2014 roku „Tajemnica spotkania z prostytutką, czyli jak poseł katolik zdradzał ciężarną żonę”, z dnia 9 stycznia 2014 roku „Przez lata udawał świętego, a nie zapłacił prostytutce! Pośle, wstydz się!”, z dnia 10 stycznia 2014 roku „Z. Z. (2): Wykorzystają aferę z prostytutką przeciwko mnie”, z dnia 13 stycznia 2014 roku „Poseł Z. za spotkanie z prostytutką płacił sejmowymi pieniędzmi?!”, z dnia 14 stycznia 2014 roku artykule „Poseł S. kupił za nasze dyktafon, by nagrać prostytutkę?”, z dnia 15 stycznia 2014 roku „Szantażyści grozili S., że zniszczą mu rodzinę!” oraz zamieszczeniu w przytoczonych artykułach nieprawdziwe informacje sugerujących czytelnikom, że Jej mąż, Pan poseł P. S. (1) korzystał z usług prostytutki opłaconej z publicznych pieniędzy.” i zamieszczenie tego oświadczenia jako głównej wiadomości dnia pojawiającej się na stronie internetowej gazety (...) pod adresem (...) na górze strony bez przerw przez okres kolejnych 7 dni tak, by oświadczenie to było zamieszczone w taki sposób, żeby każdy czytelnik serwisu korzystający z niego w tym czasie mógł w pełni i bezpośrednio, bez dokonywania dodatkowych czynności, zapoznać się z treścią oświadczenia, a nadto w sposób wykluczający zamieszczanie obok tej wiadomości reklam bądź innych treści odciągających uwagę czytelników od treści oświadczenia;

6) zasądzenia od pozwanych solidarnie na rzecz powoda P. S. (1) kwoty 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powoda,

7) zasądzenia od pozwanych solidarnie na rzecz powódki A. S. kwoty 150.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia odpisu pozwu do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za naruszenie wizerunku i prawa do prywatności powódki,

8) zasądzenia od pozwanych na rzecz powodów solidarnie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, iż w styczniu 2014 roku na łamach dziennika (...) oraz na stronie internetowej (...) ukazał się szereg artykułów, zawierających nieprawdziwe i obraźliwe dla powodów treści, w szczególności, iż powód spotykał się w hotelu (...) w L. z prostytutką, opłacając ów pobyt z pieniędzy sejmowych oraz że w ten sam sposób sfinansował zakup dyktafonu, użytego do nagrania szantażującej go kobiety, a informacje te zestawiono z wiadomościami o sytuacji osobistej powoda i opatrzone zdjęciami ukazującymi oboje powodów, czym naruszono prawo powodów do wizerunku, prawo powódki do prywatności oraz godność i dobre imię powoda.

Prawomocnym zarządzeniem z dnia 20 marca 2014 roku zwrócono pozew w części dotyczącej pozwanego S. J..

(...) S.A. w W. (obecnie: (...) S.A. w W.) domagała się oddalenia powództwa w całości i zasądzenia od powodów kosztów postępowania według norm przepisanych. Pozwana spółka wskazywała, iż informacje zamieszczone w spornych artykułach były prawdziwe, że publikacje te powstały w społecznie uzasadnionym celu (wybór do pełnienia funkcji posła osób o nieskazitelnym charakterze i ochrona obyczajności), a tworzący je dziennikarz zachował zasady staranności i rzetelności dziennikarskiej, opierając artykuły na informacjach z akt postępowania karnego IX K 1498/13 Sądu Rejonowego Lublin – Zachód w Lublinie i przy ich tworzeniu, w tym formułowaniu opinii dotyczących powoda, nie przekroczone granic dopuszczalnej krytyki osób publicznych, do jakich zalicza się powód. Podniosła także, iż nie zostało naruszone prawo powódki do wizerunku, ponieważ zanonimizowane zdjęcie powódki nie pozwalało na jej rozpoznanie, ani też prawa do prywatności, ponieważ publikacje nie odnosiły się bezpośrednio do osoby powódki.

Wyrokiem z dnia 9 września 2016 roku Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie:

1. nakazał pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. opublikowanie w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku w dwóch kolejnych numerach dziennika (...) czionką Times New Roman nr 12 w kolorze czarnym, na jasnym tle w czarnej ramce, na powierzchni co najmniej ¼ strony na pierwszej stronie dziennika, oświadczenia następującej treści: „Wydawca dziennika (...) niniejszym przeprasza Pana P. S. (1) za naruszenie jego dóbr osobistych polegające na tym, że w opublikowanym w dniu 13 stycznia 2014 roku artykule „Poseł Z. za spotkanie z prostytutką płacił sejmowymi pieniędzmi?” i w dniu 14 stycznia 2014 roku artykule „Kupił dyktafon za nasze by nagrać prostytutkę?” zamieszczono informacje sugerujące czytelnikom, iż w czasie wykonywania mandatu posła na Sejm RP P. S. (1) wykorzystywał środki publiczne na prywatne cele oraz na tym, że w opublikowanych w dniach 7 stycznia 2014 roku, 13 stycznia 2014 roku i 15 stycznia 2014 roku artykułach zamieszczono bez zgody P. S. (1) jego fotografie w kontekście postępowania karnego, w którym P. S. (1) był pokrzywdzonym”;

2. nakazał pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. opublikowanie w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku na stronie (...) jako głównej wiadomości dnia, w sposób umożliwiający każdemu czytelnikowi serwisu zapoznanie się z pełną treścią oświadczenia bez dokonywania dodatkowych czynności oraz wykluczający zamieszczanie obok tej wiadomości reklam oraz utrzymywanie nieprzerwanie przez siedem dni oświadczenia następującej treści: „Wydawca serwisu internetowego (...) niniejszym przeprasza Pana P. S. (1) za naruszenie jego dóbr osobistych polegające na tym, że w opublikowanym w dniu 13 stycznia 2014 roku artykule „Poseł Z. za spotkanie z prostytutką płacił sejmowymi pieniędzmi?” i w dniu 14 stycznia 2014 roku artykule „Kupił dyktafon za nasze by nagrać prostytutkę?” zamieszczono informacje sugerujące czytelnikom, iż w czasie wykonywania mandatu posła na Sejm RP P. S. (1) wykorzystywał środki publiczne na prywatne cele”;

3. zasądził od pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda P. S. (1) kwotę 20.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia 9 września 2016 roku do dnia zapłaty;

4. w pozostałym zakresie powództwo P. S. (1) oddalił;

5. zasądził od pozwanej (...) S.A. w W. na rzecz powoda P. S. (1) kwotę 1.550 zł tytułem zwrotu kosztów procesu i zniósł koszty zastępstwa procesowego między stronami;

6. oddalił powództwo A. S.;

7. odstąpił od obciążania A. S. kosztami procesu.

Podstawą rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna:

P. S. (1) był posłem na Sejm VII kadencji, członkiem klubu parlamentarnego (...).

(...) S.A. (poprzednio (...) S.A.) jest wydawcą portalu internetowego (...) oraz dziennika (...).

Podczas kilkuminutowego spotkania w dniu 20 grudnia 2012 roku w L. z szefową swojego biura poselskiego w Z., P. S. (1) informował że dzień wcześniej padł ofiarą szantażu i zgłosił to na policję.

Na początku stycznia 2014 roku na stronie internetowej Gazety (...) ukazały się artykuły, informujące o skierowaniu aktu oskarżenia przeciwko trzem osobom, które w grudniu 2012 roku, stosując groźbę bezprawnego upublicznienia nagrań, mogących zniesławić posła P. S. (1) zmuszały go do zapłacenia kwoty nie mniejszej niż 3.000 zł, o zawieszeniu jego członkostwa w partii (...) oraz o przyczynach i sposobie szantażu. Cytowano informacje z aktu oskarżenia, jakoby P. S. (1) spotkał się z młodą kobietą i nie zapłacił jej 200 zł za usługę seksualną, jakiś czas potem rozpoznała go ona w telewizji, skontaktowała się z nim i zaproponowała spotkanie, doszło do spotkania w jednym z (...) hoteli, którego przebieg był nagrywany przez tę kobietę i jej znajomych, a następnie P. S. (1) był szantażowany tymi nagraniami. Cytowano także oświadczenie P. S. (1).

W dniach 12 i 13 stycznia 2014 roku na stronie internetowej (...) powtórzono w/w informacje, akcentując, iż koszt pobytu w hotelu w dniu 19 grudnia 2012 roku, podczas którego zarejestrowano nagranie wykorzystane do próby szantażu, P. S. (1) zgłosił do rozliczenia w Kancelarii Sejmu jako nocleg, związany z wykonywaniem mandatu poselskiego, przytoczono wyjaśnienia P. S. (1), iż następnego dnia miał umówione spotkanie z członkami partii z Z., jednak podkreślono, iż z aktu oskarżenia wynika, że P. S. (1) rezerwował pokój w hotelu na nazwisko M. S., jak przedstawiła mu się szantażująca go później kobieta i że bezpośrednio po zakończeniu spotkania z nią wyjechał w kierunku W..

Informacje, ukazujące się w pierwszych dniach stycznia 2014 roku o próbie szantażu posła P. S. (1) skłoniły dziennikarzy, zatrudnionych przez pozwaną spółkę do zainteresowania się tym tematem. Aby je zweryfikować, jeden z dziennikarzy w L. skontaktował się z prokuraturą, prowadzącą śledztwo i uzyskał zgodę na zapoznanie się z aktem oskarżenia i jego uzasadnieniem, przekazując następnie do redakcji informacje uzyskane z treści tego dokumentu. Dodatkowo dziennikarz, będący korespondentem (...) w L., kontaktował się z kilkoma osobami, mającymi wiedzę co do zdarzeń opisanych w akcie oskarżenia, dowiadując się od nich m.in. że kobieta, z którą powód się spotkał, była prostytutką. Dziennikarze usiłowali się także kontaktować telefonicznie i sms'owo z P. S. (1) i Z. Z. (2) jako przewodniczącym partii (...). Po pewnym czasie dziennikarz otrzymał drogą sms'ową oświadczenie P. S. (1), którego treść cytowano w artykułach oraz odbył rozmowę telefoniczną ze Z. Z. (2) i wypowiedzi rozmówcy przywołano w artykułach. Zwracano się także do Kancelarii Sejmu z pytaniem o sposób rozliczenia przez P. S. (1) pobytu w hotelu w L. w dniu 19 grudnia 2012 roku. Usiłowano przeprowadzić rozmowę z A. S., ale nie udało się z nią skontaktować. Zdjęcia, które wykorzystano do ilustracji artykułów, pochodziły ze strony P. S. (1) na portalu facebook, przy czym były one wcześniej publikowane przez (...) przy okazji informowania, że Z. Z. (2) został ojcem chrzestnym syna P. S. (1). Ani P. S. (1) ani A. S. nie byli proszeni o wyrażenie zgody na opublikowanie ich zdjęć.

W dniu 7 stycznia 2014 roku w dzienniku (...) ukazał się artykuł „Nie zapłaciłeś prostytutce 200 zł, teraz zapłać nam 3 tysiące.”, ilustrowany zdjęciem P. S. (1) oraz widzianej od tyłu kobiety ubranej jedynie w bieliznę, z widoczną znaczną częścią pośladków. Poinformowano w nim, iż trzy osoby zostały oskarżone o próbę wyłudzenia w grudniu 2012 roku od posła (...) - P. S. (1) kwoty 3.000 zł oraz iż powodem szantażu miało być niezapłacenie przez P. S. (1) za usługę seksualną świadczoną przez prostytutkę kwoty 200 zł. Wskazano, że po rozpoznaniu P. S. (1) w telewizji kobieta ta umówiła się z nim w (...) hotelu i nagrała przebieg spotkania na dyktafon, a dodatkowo wykonano zdjęcia i film, ukazujące P. S. (1) i ową kobietę wychodzących z hotelu. W treści artykułu przytoczono oświadczenie P. S. (1), w którym stwierdził, iż stał się ofiarą prowokacji przygotowanej przez grupę przestępczą, nie uległ próbie szantażu i poinformował o zdarzeniu policję oraz o tym, że niektóre informacje podawane przez media są nieprawdziwe i krzywdzące dla niego i jego rodziny, jednak do czasu zakończenia postępowania sądowego nie będzie udzielał dodatkowych informacji. Artykuł ten ukazał się także w wydaniu internetowym dziennika (...), na stronie (...)

Informacje przytoczone w treści artykułu, dotyczące treści zarzutu oraz przebiegu wydarzeń w dniu 19 grudnia 2012 roku, zaczerpnięte zostały z uzasadnienia aktu oskarżenia w sprawie IX K 1498/13 Sądu Rejonowego Lublin – Zachód w Lublinie, jaki został sporządzony 23 grudnia 2013 roku. W akcie oskarżenia kobieta, z którą spotkał się wówczas P. S. (1), nie była określana mianem „prostitutki”, choć wskazywano w nim, iż dążyła ona do uzyskania umówionej zapłaty za odbyty wcześniej z P. S. (1) stosunek seksualny. W treści aktu oskarżenia wymieniono szereg dowodów, w tym wydruki z historii rezerwacji pokoju nr (...) w hotelu (...) w dniu 19 grudnia 2012 roku, fakturę Vat za nocleg w tym pokoju, protokół z zatrzymania nagrań z monitoringu w hotelu, protokół oględzin zabezpieczonych nagrań z dyktafonu cyfrowego.

W następnym dniu na stronie internetowej (...) ukazał się artykuł zatytułowany „Tajemnica spotkania z prostytutką, czyli jak poseł katolik zdradzał ciężarną żonę...”. Opisano w nim, iż 19 grudnia 2012 roku P. S. (1) otrzymał sms od M. I., iż ta chce się z nim spotkać, że po wymianie wiadomości zarezerwował na fałszywe nazwisko M. S. pokój w hotelu (...) w L. i około 23.00 przyjechał z W. do L. i spotkał się w hotelu z M. P. spotkania był nagrywany, telefon M. I. był cały czas połączony z telefonem jednego z jej znajomych, czekających w samochodzie przed hotelem, a po pewnym czasie M. I. przerwała spotkanie. P. S. (1) miał wracać samochodem w stronę W., gdy został zawrócony przez znajomego M.

I., który żądał pieniędzy w zamian za skasowanie nagrań, co P. S. (1) zgłosił na policję. W artykule przytoczono, iż P. S. (1) zapewnia o swojej niewinności i twierdzi, że nie miał wiedzy iż M. I. jest prostytutką, jak również wskazano, że P. S. (1) chwalił się wcześniej udanym życiem rodzinnym i że w grudniu 2012 roku żona P. S. (1) urodziła syna, którego chrzestnymi zostali B. K. i Z. Z. (2). Artykuł był ilustrowany zdjęciem z uroczystości chrzcina, przy czym w odniesieniu do twarzy dziecka i twarzy A. zastosowano zabieg tzw. rozmazania.

W dniu 9 stycznia 2014 roku w dzienniku (...) opublikowany został artykuł „Przez lata udawał świętego, a nie zapłacił prostytutce”, zilustrowany zdjęciami P. S. (1), wykonanymi podczas mszy świętej i marszu w obronie Telewizji (...). Jego autor wskazał, że P. S. (1) jest zamieszany w seksafere, polegającą na tym, iż miał spotykać się z prostytutką w czasie gdy jego żona była w ciąży i nie zapłacić 200 zł za usługi seksualne, a jednocześnie afiszował się w mediach jako obrońca rodziny i katolickich wartości oraz pokazywał się publicznie z żoną i dzieckiem. Poddano w wątpliwość twierdzenia P. S. (1), że jedynie rozmawiał z szantażującą go później kobietą, wskazując iż wówczas nie miałby powodów nerwowego reagowania na sms z propozycją spotkania. Ten sam artykuł został opublikowany na stronie internetowej (...)

Pismem z dnia 10 stycznia 2014 roku pełnomocnik A. S. i P. S. (1) wystosował do S. J., jako redaktora naczelnego dziennika (...), wezwanie do zaprzestania publikacji wizerunku, imion i nazwisk powodów oraz informacji, dotyczących postępowania przygotowawczego V Ds 117/12/s Prokuratury Okręgowej w Lublinie, wskazując iż publikacje naruszają dobra osobiste powodów oraz tajemnicę i dobro śledztwa.

W dniu 10 stycznia 2014 roku na stronie internetowej (...) ukazał się materiał zatytułowany „Z. Z. (2): Wykorzystają aferę z prostytutką przeciwko mnie”. W jego treści przypomniano, iż poseł P. S. (1), będący członkiem partii (...) był szantażowany przez prostytutkę, ponieważ miał nie zapłacić 200 zł za usługę seksualną, jednakże nie uległ szantażowi i w grudniu 2012 roku zgłosił się prokuratury oraz że osobom które go szantażowały postawiono już zarzuty. W artykule przytoczono, iż P. S. (1) zaprzecza, by miał korzystać z usług (...), jednak postawiono pytanie, z jakich przyczyn niezwłocznie po otrzymaniu sms od tej osoby P. S. (1) wyjechał z W. do L. na spotkanie w hotelu (...). Akcentowano, iż afera ta odbija się rykoszetem na partii (...) i jej członkach, przytaczając wypowiedź prezesa partii, iż w razie potwierdzenia informacji o kontaktach P. S. (1) z prostytutką zostanie on wyrzucony z partii. Artykuł ten był opatrzony zdjęciem z uroczystości chrztu syna państwa S., na którym twarz A. S. została zanonimizowana, natomiast przedstawiony był P. S. (1), Z. Z. (2) i B. K..

W dniu 13 stycznia 2014 roku w dzienniku (...) opublikowano artykuł „Poseł Z. za spotkanie z prostytutką płacił sejmowymi pieniędzmi?”, który został opatrzony zdjęciem z uroczystości chrztu syna państwa S., przedstawiającym P. S. (1), A. S. (z użyciem anonimizacji) i Z. Z. (2). Poinformowano w nim, iż najprawdopodobniej z pieniędzy podatników P. S. (1) opłacił pobyt w dniu 19 grudnia 2012 roku w hotelu (...) w L., przedstawiając fakturę m.in. za ów nocleg do rozliczenia w ramach sejmowego ryczałtu za nocleg, związany z wykonywaniem czynności poselskich poza miejscem zamieszkania oraz że 19 grudnia 2012 roku P. S. (1) otrzymał od M. I. sms z propozycją spotkania, że wymienił z nią kilka wiadomości oraz że zarezerwował pokój w w/w hotelu i przyjechał z W. do L.. Przytoczono wypowiedź posła T. G., iż 20 grudnia 2012 roku P. S. (1) miał spotkanie służbowe w hotelu (...) w L., a więc był uprawniony do rozliczenia noclegu, a także przypomniano, z jakich przyczyn P. S. (1) był szantażowany i że akt oskarżenia przeciwko sprawcom szantażu trafił do sądu. Ten sam artykuł ukazał się na stronie internetowej (...)

Pismem z dnia 13 stycznia 2014 roku pełnomocnik A. S. i P. S. (1) wystosował do S. J. żądanie zamieszczenia sprostowania artykułu „Poseł Z. za spotkanie z prostytutką płacił sejmowymi pieniędzmi?!” oraz usunięcia z portalu (...) zdjęć, ukazujących wizerunek powodów. S. J. odmówił realizacji w/w żądań.

W dniu 14 stycznia 2014 roku w dzienniku (...) ukazał się artykuł „Kupił dyktafon za nasze by nagrać prostytutkę?”, opatrzony zdjęciami wcześniejszych artykułów z dnia 7 stycznia 2014 roku i z dnia 13 stycznia 2014 roku. Jego autor napisał, że P. S. (1) unika dziennikarzy i odmawia komentarzy, podczas gdy powinien wyjaśnić czy zakupiony przez niego 29 grudnia 2012 roku za 179 zł z parlamentarnego budżetu dyktafon był potrzebny do nagrania rozmów z

szantażystami oraz przytoczono treść artykułu, jaki ukazał się dzień wcześniej. Ten sam artykuł, opatrzony tytułem „Poseł S. kupił za nasze dyktafon by nagrać prostytutkę?” został zamieszczony na stronie internetowej (...)

W dniu 15 stycznia 2014 roku w dzienniku (...) ukazał się artykuł „Szantażyści grozili, że zniszczą mu rodzinę”, ilustrowany zdjęciem P. S. (1) oraz zanonimizowanym zdjęciem A. S.. Zamieszczono w nim informacje, iż P. S. (1) był szantażowany ujawnieniem informacji o jego braku wierności, po tym jak kobieta, z której usług miał wcześniej korzystać i nie zapłacić za nie rozpoznała go w materiale telewizyjnym oraz że P. S. (1) nie uległ próbie szantażu, zawiadomił policję, co skutkowało skierowaniem aktu oskarżenia przeciwko trzem osobom. W treści artykułu przytoczono treść wiadomości, jaką P. S. (1) otrzymał 20 grudnia 2012 roku i podkreślano, że P. i A. S. tworzą szczęśliwą i kochającą się rodzinę, a A. S. wspierała męża w kampanii wyborczej. Ten sam artykuł, zaopatrzony tytułem „Szantażyści grozili S., że zniszczą mu rodzinę!” został opublikowany na stronie internetowej (...)

W/w artykuły były szeroko komentowane w Z., gdzie mieściło się biuro poselskie P. S. (1), przy czym część osób bulwersowała się opisanym zachowaniem P. S. (1), a część – publikowaniem zdjęć P. S. (1) i prawie nagiej kobiety czy opisywaniem spotkania powoda z prostytutką. Treść i wydźwięk artykułów były omawiane wśród znajomych powodów oraz przez mieszkańców B., gdzie powodowie zamieszkiwali. Informacje o spotkaniach P. S. (1) z prostytutką były ponownie negatywnie komentowane przez mieszkańców B. jesienią 2014 roku, gdy P. S. (1) bez powodzenia kandydował na burmistrza.

P. S. (1) zrezygnował z członkostwa w partii (...) oraz z kandydowania w kolejnych wyborach do Sejmu.

P. S. (1) bardzo denerwował się faktem ukazania się spornych publikacji, twierdził że skoro jest pokrzywdzonym w sprawie karnej to gazety nie mają prawa podawać jego danych personalnych i wizerunku oraz że to on, a nie szantażujące go osoby, został w mediach napiętnowany poprzez przekazanie informacji o bezpodstawnym rozliczeniu kosztów pobytu w hotelu ze środków Kancelarii Sejmu czy niezapłaceniu prostytutce za usługę. Sporne publikacje spowodowały kryzys w małżeństwie stron. Szereg znajomych po publikacji artykułów przestała utrzymywać znajomość z powodami. P. S. (1) wyglądał na osobę załamaną sytuacją, w krótkim czasie zauważalnie schudł. A. S. była zaskoczona artykułami i bardzo przeżywała ich treść. W zbliżonym czasie podobne informacje na temat powoda publikowały także inne ogólnopolskie gazety oraz gazety lokalne.

Rozprawa w sprawie IX K 1498/13 Sądu Rejonowego Lublin – Zachód w Lublinie rozpoczęła się 3 kwietnia 2014 roku. Prawomocnym wyrokiem z dnia 20 kwietnia 2015 roku S. P., P. S. (2) i M. I. zostali uznani za winnych tego, że w okresie od 19 do 23 grudnia 2012 roku w L., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, stosując groźbę bezprawną upublicznienia nagrań, uwłaczających czci P. S. (1), zmuszali pokrzywdzonego do zapłacenia kwoty co najmniej 3.000 zł i skazani za to przestępstwo.

W ocenie Sądu powództwo wniesione przez P. S. (1) było częściowo uzasadnione.

Sąd wskazał, że dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy istotne znaczenie mają przepisy kodeksu cywilnego, ustawy prawo prasowe i ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jako że powód skierował pozew przeciwko wydawcy materiału prasowego, domagając się ochrony swojej godności, czci i wizerunku, naruszonych publikacją materiałów prasowych mającą miejsce w dniach 7, 8, 9, 10, 13, 14 i 15 stycznia 2014 roku w dzienniku (...) i na stronie internetowej (...)

Art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku prawo prasowe statuuje odpowiedzialność cywilną wydawcy (tu: pozwanej spółki) za naruszenia prawa, spowodowane opublikowaniem materiału prasowego. Art. 23 k.c. wprowadza ogólną zasadę, iż dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego, niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Odpowiedzialność z tytułu naruszenia dóbr osobistych precyzuje art. 24 § 1 k.c., stanowiąc iż ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne, w razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się

naruszenia, dopełniła czynności koniecznych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie oraz iż na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

P. S. (1) twierdził, iż wymienione w części wstępnej uzasadnienia publikacje stanowiły naruszenie jego dobrego imienia i godności oraz prawa do wizerunku. Godność i dobre imię składają się na cześć człowieka, wskazywaną w art. 23 k.c. jako jedno z dóbr osobistych, pozostających pod ochroną prawa cywilnego. Naruszenie godności polega z reguły na ułudzeniu komuś, a naruszenie dobrego imienia polega na pomówieniu o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć tę osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Twierdzenia zawarte w uzasadnieniu pozwu i późniejszych pismach procesowych koncentrują się na wykazywaniu, iż naruszone zostało dobre imię powoda poprzez przedstawienie go w w/w artykułach jako osoby spotykającej się z prostytutką, odmawiającej zapłaty za usługę seksualną, opłacającej koszt tego rodzaju spotkań w hotelu z funduszy Kancelarii Sejmu oraz w ten sam sposób finansującej zakup dyktafonu dla prywatnych potrzeb, co poważnie nadszarpnęło pozytywny dotąd wizerunek powoda jako osoby publicznej, a także iż poprzez publikowanie tego rodzaju informacji i insynuacji naruszona została także godność powoda.

W ocenie Sądu, nie ulega wątpliwości, że sporne artykuły naruszały dobra osobiste powoda P. S. (1) w postaci czci. Sąd zauważył, iż w orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że przy dokonywaniu oceny czy doszło do naruszenia czci, decydujące znaczenie mają opinie ludzi rozsądnie i uczciwie myślących, należących do środowiska, do którego należy osoba żądająca ochrony, a nie jedynie subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony. Lektura ocenianych materiałów prasowych musiała prowadzić do wykreowania u ich przeciętnego odbiorcy przekazu, iż P. S. (1) korzystał z usług prostytutki, mimo afiszowania się udanym życiem małżeńskim zdradzał żonę, a dodatkowo iż wykorzystywał publiczne pieniądze, przeznaczone na pokrycie kosztów wykonywania mandatu poselskiego, dla swoich prywatnych celów. Sąd zauważył, że nie tylko konkretne sformułowania artykułu prasowego, ale i kompozycja artykułu, tytuły, podtytuły i zdjęcia mogą być uznane za naruszające dobra osobiste, o ile ich dobór i układ tworzy nieprawdziwy, godzący w te dobra obraz osoby, której artykuł dotyczy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 czerwca 2009 roku w sprawie I CSK 465/08). W niniejszej sprawie negatywny dla powoda przekaz treści artykułów był wzmacniany bądź ilustracją zdjęciową (k. 30 i 49) bądź znaczącymi tytułami (k. 32 i 35), przy czym jest poniekąd oczywisty obraźliwy wydźwięk zestawienia zdjęcia P. S. (1) ze zdjęciem tylnej części ciała skąpo ubranej kobiety, mającej – jak należy domniemywać – w zamierzeniu autorów artykułu obrazować prostytutkę czy też jednoznacznie sugerujący charakter wskazanych powyżej tytułów, mimo iż zostały one opatrzone znakiem zapytania. W doktrynie i orzecznictwie nie budzi żadnych wątpliwości, że „Do naruszenia czci dojść może zarówno poprzez formułowanie twierdzeń wprost (...), jak i w formie hipotetycznej lub pytającej (...). Nie jest wykluczone zniesławienie nawet poprzez zaprzeczenie (...), jeśli okoliczności (np. ton głosu, szyderczy uśmiech) nadają wypowiedzi odmienny sens” (P. Księżak, Komentarz do art. 23 k.c., Lex, t. 39). Tymczasem tytuł artykułu z dnia 14 stycznia 2014 roku (Kupił dyktafon za nasze by nagrać prostytutkę?) został poprzedzony informacją o cyt. „dziwnych wydatkach”, ilustruje go zdjęcie wcześniejszego artykułu opatrzone informacją o cyt. „wcześniejszych wątpliwościach w sprawie wydatków”, zaś w jednym z końcowych zdań artykułu jego autor wyraża nadzieję, iż P. S. (1) cyt. „gęsto wytłumaczył się przed szefem partii”. Zdaniem Sądu tak skonstruowana publikacja jednoznacznie sugerowała, iż zdaniem autora artykułu dyktafon zakupiony ze środków przyznawanych na prowadzenie biura poselskiego miał służyć powodowi do ściśle prywatnych celów, tj. nagrywania szantażujących go osób. Tożsame zabiegi zastosowano przy artykule Poseł Z. za spotkanie z prostytutką zapłacił sejmowymi pieniędzmi?, gdzie mimo znaku zapytania w tytule już zdjęcie ilustrujące artykuł jest opatrzone informacją, że cyt. „to tutaj poseł wynajął pokój, by spotkać się z prostytutką”.

Zdaniem Sądu oceniane publikacje naruszały również prawo powoda do wizerunku, jako osoby mającej status pokrzywdzonego w procesie karnym. Sąd zauważył, iż niespornie P. S. (1) w dacie publikacji był osobą publiczną – czynnym politykiem, posłem na Sejm RP, a więc rozpowszechnianie jego wizerunku, wykonanego w związku z pełnieniem funkcji publicznych, nie wymagało zezwolenia (art. 81 ust. 1 i 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych), jednakże art. 13 ust. 2 ustawy prawo prasowe zakazuje publikowania w prasie wizerunku osoby pokrzywdzonej przestępstwem, chyba że osoba ta wyrazi na to zgodę. Strona pozwana była świadoma braku zgody P.



S. (1) na publikację jego zdjęć, a jednak ilustrowała nimi sporne artykuły, jednocześnie podając informację o toczącym się postępowaniu karnym, w którym P. S. (1) miał status osoby pokrzywdzonej. Sąd zauważył, iż omawiana ochrona wizerunku osób, będących uczestnikami postępowania karnego ma charakter bezwzględny w tym rozumieniu, iż nie różnicuje zakresu ochrony ze względu na status danej osoby i poparł pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 12 stycznia 2012 roku VI ACa 961/11, iż ograniczenie ochrony wizerunku wynikające z art. 81 ust. 2 pkt 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, przez wprowadzenie dopuszczalności rozpowszechniania wizerunku bez zezwolenia osoby powszechnie znanej, jeżeli wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych, nie uchyla zakazu przewidzianego w art. 13 ust. 2 ustawy prawo prasowe.

Wobec domniemania bezprawności naruszenia dóbr osobistych (art. 24 § 1 zd. 2 k.c.), na pozwanej spółce spoczywał obowiązek wykazania, iż publikacja spornych materiałów prasowych nie była działaniem bezprawnym. Pozwana spółka wskazywała, iż informacje zamieszczone w spornych artykułach były prawdziwe, że publikacje te powstały w społecznie uzasadnionym celu i tworzący je dziennikarz zachował zasady staranności i rzetelności dziennikarskiej, opierając artykuły na informacjach z akt postępowania karnego IX K 1498/13 Sądu Rejonowego Lublin – Zachód w Lublinie i przy ich tworzeniu, w tym formułowaniu opinii dotyczących powoda, nie przekroczono granic dopuszczalnej krytyki osób publicznych, do jakich zalicza się powód.

Sąd wskazał, że przy rozstrzyganiu o bezprawności lub braku bezprawności działania pozwanej spółki istotne jest wskazanie, iż naruszenia dóbr osobistych powoda pozwana dokonała poprzez publikację materiału prasowego, zawierającego i wypowiedzi o faktach (np. cytowanie treści sms'ów otrzymanych przez powoda od szantażujących go osób, opisanie iż P. S. (1) nie uległ szantażowi i zawiadomił policję, z jakich środków finansowano pobyt w hotelu i zakup dyktafonu) i wypowiedzi o charakterze opinii (np. o dotychczasowej fałszywej postawie P. S. (1)). Skoro działaniem naruszającym dobra osobiste powoda była publikacja materiału prasowego do oceny bezprawności postępowania strony pozwanej stosować należy przepisy ustawy prawo prasowe. Zadaniem prasy jest urzeczywistnianie prawa obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej (art. 1 ustawy Prawo prasowe), przy czym prasa jest zobowiązana do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk (art. 6 ust.1 ustawy), a obowiązkiem dziennikarza jest zachowanie szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości lub podanie ich źródła (art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy). Nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych, dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby (art. 14 ust.6 ustawy). Z mocy art. 41 ustawy publikowanie rzetelnych, zgodnych z zasadami współżycia społecznego ujemnych ocen dzieł naukowych lub artystycznych albo innej działalności twórczej, zawodowej lub publicznej służy realizacji zadań określonych w art. 1 ustawy i pozostaje pod ochroną prawa.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 17 kwietnia 2008 roku I CSK 543/07, jeżeli w publikacji prasowej doszło do naruszenia dobra osobistego przez wypowiedzi o faktach, przewidziane w art. 24 k.c. domniemanie bezprawności działania sprawcy może zostać obalone przez wykazanie, że wypowiedzi te były prawdziwe, a ujawnienie prawdziwych faktów, naruszających cudze dobro osobiste było uzasadnione ważnym interesem społecznym. (...) Jeżeli zaś doszło do naruszenia dóbr osobistych przez publikację w prasie opinii i innych wypowiedzi o charakterze ocennym, niepoddających się weryfikacji według kryterium prawdy i fałszu, obalenie domniemania bezprawności działania dziennikarza może nastąpić przez wykazanie, że działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu, a wyrażona ocena czy opinia została oparta na źródłach zebranych i wykorzystanych ze szczególną starannością, a więc źródłach wiarygodnych i dających podstawę do wyrażenia takiej oceny. Wymaga odnotowania także pogląd, iż „Zachowanie przez dziennikarza, działającego w obronie interesu społecznie uzasadnionego, szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiału prasowego, powoduje, iż jego opublikowanie nie jest działaniem bezprawnym także wtedy, gdy okaże się, że materiał ten zawiera informacje nieprawdziwe. Obowiązki dziennikarza rzetelnego informowania (art. 1 ustawy z 1984 r. - Prawo prasowe) i prawdziwego przedstawiania zjawisk (art. 6 ust. 1 ustawy z 1984 r. - Prawo prasowe) nie mogą być utożsamiane z wymaganiami wykazania prawdziwości zarzutów. Prowadziłoby to, przy ograniczeniu środków pozostających w dyspozycji dziennikarzy, do istotnego ograniczenia możliwości wypełniania zadań, stojących przed prasą w demokratycznym społeczeństwie. Powinność

realizowania przez dziennikarzy zadań stojących przed prasą wpływa na ukształtowanie ich praw i obowiązków w sposób określony w art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy z 1984 r. - Prawo prasowe. Uczynienie im zadość - działanie ze szczególną rzetelnością i starannością oraz działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu - są wystarczające dla wyłączenia bezprawności. W takiej sytuacji działanie wypełniające obowiązki nałożone przez ustawę nie może być uznane za bezprawne.” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 17 września 2015 roku I ACa 655/15).

Uwzględniając powyższe poglądy orzecznictwa oraz uregulowania zamieszczone w ustawie prawo prasowe, Sąd doszedł do przekonania, że działanie strony pozwanej, polegające na informowaniu opinii publicznej o szantażowaniu P. S. (1) przez kobietę, której wcześniej nie zapłacił za stosunek seksualny i o umówieniu się przez P. S. (1) z ową kobietą w (...) hotelu w dniu 19 grudnia 2012 roku, jak również wyrażenie negatywnych ocen co do rozbieżności między eksponowanymi przez P. S. (1) przywiązaniem do rodziny i wartości chrześcijańskich a w/w postępowaniem w życiu prywatnym nie było działaniem bezprawnym. Przede wszystkim bowiem informacje zamieszczone w analizowanych artykułach, odnoszące się do faktu szantażu, przebiegu spotkania z 19 grudnia 2012 roku i przyczyn samego szantażu były informacjami wiarygodnymi, zebranymi z dochowaniem wymogów staranności i rzetelności. Jak wynika z zeznań świadków J. Z., K. S., J. S. i M. M. dziennikarze strony pozwanej podjęli działania, mające zmierzać do weryfikacji informacji o w/w zdarzeniach podawanych już przez inne media, w szczególności p. M. zapoznał się z treścią aktu oskarżenia w sprawie IX K 1498/13 Sądu Rejonowego Lublin – Zachód w Lublinie oraz rozmawiał z informatorami. Porównanie treści aktu oskarżenia z treścią informacji o przyczynie, metodzie i przebiegu szantażu zamieszczonych w spornych artykułach pozwala uznać za wiarygodne zeznania świadków, iż zostały one zaczerpnięte z aktu oskarżenia. Dokument ten z pewnością można uznać za wiarygodne źródło informacji, na którym dziennikarze mogą się oprzeć, szczególnie jeśli zważyć na obszerny materiał dowodowy dołączony do aktu oskarżenia (w tym treść sms'ów, nagranie przebiegu spotkania z 19 grudnia 2012 roku, potwierdzenie rezerwacji pokoju hotelowego przez P. S. (1) na nazwisko kobiety, za którą podawała się M. I. czy wyjaśnienia oskarżonych, którzy zasadniczego zrębu wydarzeń nie kwestionowali). Należy także podkreślić, iż w oparciu o omawiany akt oskarżenia zapadł prawomocny wyrok skazujący osoby oskarżone. Po drugie – P. S. (1) był osobą publiczną, posłem na Sejm RP, członkiem partii (...), co znacząco poszerzało dozwolony zakres zainteresowania mediów osobą i działalnością powoda, w tym także życiem prywatnym powoda. Sąd zauważył, iż członkostwo P. S. (1) w w/w partii wiązało się z zobowiązaniem do realizowania jej statutu (którego treść, jak innych ogólnopolskich partii politycznych, jest powszechnie dostępna i nie wymaga dowodu), przewidującego jako jeden z celów partii umocnienie roli rodziny czy stanie na straży wartości chrześcijańskich – art. 3 ust.1 pkt 4 i 5. W samym uzasadnieniu pozwu wskazano, iż P. S. (1) w sposób konsekwentny i długotrwały kształtował swój wizerunek jako osoby publicznej dzięki wypowiedziom o charakterze merytorycznym, ale również dzięki swojemu zachowaniu, prezentowaniu wyznawanych wartości i postaw oraz że miał wizerunek osoby, kierującej się w życiu zawodowym i prywatnym zasługującymi na uznanie zasadami etycznymi (k. 13), przy czym powód nie zaprzeczał temu, że - na co wskazywano w artykule Przez lata udawał świętego, a nie zapłacił prostytutce - brał udział w katolickich marszach w obronie życia i rodziny, manifestował poparcie dla Telewizji (...), z innymi politykami uczestniczył we mszach czy pokazywał się publicznie z żoną i dzieckiem. Skoro więc P. S. (1) budował swą karierę polityczną m.in. na postawach i poglądach, dotyczących życia prywatnego, zgodnych z zasadami głoszonymi przez kościół katolicki, publikacje, dotyczące sfery życia prywatnego powoda, były dozwolone w rozumieniu art. 14 ust. 6 ustawy. Zamieszczona w spornych artykułach krytyka osoby P. S. (1), koncentrująca się na rozbieżności między głoszonymi publicznie poglądami a postępowaniem (tu: brak wierności), była zaś krytyką rzetelną i zgodną z zasadami współżycia społecznego, realizującą ważny interes społeczny w postaci prawa obywateli do weryfikowania wiarygodności polityków, prezentujących publicznie określony światopogląd, system moralny i etyczny dla dokonania świadomej oceny działalności polityków. Z tych przyczyn zdaniem Sądu brak było podstaw do uznania, że doszło do bezprawnego naruszenia dobrego imienia i godności powoda poprzez poinformowanie opinii publicznej o szantażowaniu P. S. (1) przez kobietę, której wcześniej nie zapłacił za stosunek seksualny i o umówieniu się przez P. S. (1) z ową kobietą w (...) hotelu w dniu 19 grudnia 2012 roku oraz zaakcentowanie rozbieżności między eksponowanymi przez P. S. (1) przywiązaniem do rodziny i wartości chrześcijańskich a w/w postępowaniem w życiu prywatnym.

Strona pozwana nie udowodniła natomiast braku bezprawności swego działania w części dotyczącej publikacji, koncentrujących się na wydatkowaniu przez powoda środków Kancelarii Sejmu na swoje prywatne cele, wiążące się ze spotkaniami z M. I. i próbą szantażu, tj. z dnia 13 stycznia 2014 roku Poseł Z. za spotkanie z prostytutką płacił sejmowymi pieniędzmi” i z dnia 14 stycznia 2014 roku Kupił dyktafon za nasze by nagrać prostytutkę?. Sąd wskazał, że publikacje te kreowały wizerunek P. S. (1) jako osoby finansującej swoje prywatne cele ze środków przyznawanych na wykonywanie mandatu posła i składającej fałszywe oświadczenia, że dany nocleg czy zakup dyktafonu ma związek z wykonywaniem mandatu posła, co niewątpliwie kwestionowało uczciwość powoda i naruszało jego dobre imię. Pozwana spółka nie wskazała i nie udowodniła, jakie były źródła owych informacji, czy i jakie czynności podjęto, by zweryfikować ich wiarygodność, na jakiej podstawie uznano źródło informacji za rzetelne itd., a nawet przeciwnie – w treści artykułów przytaczano np. wypowiedź kolegi partyjnego powoda, iż pobyt w hotelu w dniu 19 grudnia 2012 roku wiązał się z obowiązkami służbowymi kolejnego dnia, jednakże poddawano ją w wątpliwość (k. 35 - 36) lub wskazywano, iż powód nie był zapytywany o cel zakupu dyktafonu, gdyż, cyt. „jak ognia unika dziennikarzy” (k. 32). Sąd zauważył, że sugestie strony pozwanej nie znajdowały oparcia w informacjach zamieszczonych w akcie oskarżenia, w którym podano, że to P. S. (1) miał być nagrywany na dyktafon, nie zaś by on nagrywał szantażujące go osoby na dyktafon. Zeznająca jako świadek A. K. potwierdziła zaś, że 20 grudnia 2012 roku w L. odbyła spotkanie służbowe z powodem, co zaprzecza tezie lansowanej w w/w artykułach, iż wyłączną przyczyną wynajęcia przez powoda pokoju w hotelu (...) w L. było spotkanie z kobietą. To, iż pozwana spółka nie udowodniła w w/w zakresie, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów dziennikarze wypełnili obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, przesądza o bezprawności dokonanego omawianymi publikacjami naruszenia dóbr osobistych, gdyż - zgodnie z poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 18 lutego 2005 roku w sprawie III CZP 53/04 - jedynie jednoczesne wykazanie, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych dziennikarz działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz że wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność działania dziennikarza. Nie została także udowodniona przesłanka uchylająca bezprawność publikacji wizerunku powoda w artykułach z dnia 7, 13 i 15 stycznia 2014 roku, odnoszących się m.in. do postępowania karnego, w którym powód miał status pokrzywdzonego, czyli zgoda P. S. (1) na opublikowanie jego wizerunku.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał powództwo P. S. (1) za częściowo uzasadnione, nakazując pozwanej spółce opublikowanie przeprosin za naruszenie dóbr osobistych powoda, polegające na zamieszczeniu w opublikowanych w dniu 13 stycznia 2014 roku i w dniu 14 stycznia 2014 roku artykułach informacji, sugerujących czytelnikom, iż w czasie wykonywania mandatu posła na Sejm RP P. S. (1) wykorzystywał środki publiczne na prywatne cele oraz na zamieszczeniu w artykułach opublikowanych 7, 13 i 15 stycznia 2014 roku bez zgody P. S. (1) jego fotografii w kontekście postępowania karnego, w którym P. S. (1) był pokrzywdzonym, orzekając jak w punkcie I i II sentencji wyroku. Sąd uznał za konieczne zmodyfikowanie treści żądanych przeprosin w porównaniu do żądania zamieszczonego w pozwie, albowiem nie wszystkie wskazywane przez powoda artykuły bezprawnie naruszały jego dobra osobiste ani nie wszystkie opublikowane zdjęcia powoda naruszały prawo powoda jako uczestnika postępowania karnego do wizerunku. Dodatkowo konieczne było sprecyzowanie, iż podmiotem przepaszającym jest pozwana spółka jako wydawca dziennika (...) i serwisu internetowego (...) nie zaś, jak żądał powód, jako redakcja dziennika i serwisu internetowego, a to z uwagi na konieczność posługiwania się terminologią przewidzianą w art. 38 ustawy prawo prasowe. Podobnie konieczne było wyeliminowanie w tekście przeprosin przy personaliach powoda określenia „poseł”, skoro obecnie powód nie jest posłem, natomiast celowe było doprecyzowanie, iż naruszające dobra osobiste powoda sugestie co do nieuprawnionego wydatkowania środków publicznych dotyczyły czasu, gdy powód wykonywał mandat posła na Sejm RP. Żądany przez powoda sposób opublikowania przeprosin nie był kwestionowany przez stronę pozwaną i jest, zdaniem Sądu, adekwatny do dokonanego naruszenia dóbr osobistych powoda. Skoro sporne artykuły ukazały się na portalu (...) i w dzienniku (...) zamieszczenie przeprosin na tym samym portalu i w tym samym dzienniku przez żądany okres 7 dni i w dwóch kolejnych wydaniach dziennika jest odpowiednio tak co do miejsca jak i czasu, jest więc oświadczeniem w odpowiedniej formie w rozumieniu art. 24 § 1 k.c. Przy ustalaniu długości okresu, w jakim przeprosiny mają być utrzymywane, dla Sądu istotny był fakt, iż publikacje dotyczące osoby

powoda, naruszające jego dobra osobiste ukazywały się kilkakrotnie w pierwszej połowie stycznia 2014 roku, tak więc konieczne staje się „utrwalenie” w świadomości odbiorców faktu i tekstu przeprosin.

W ocenie Sadu niezasadne okazało się żądanie trwałego usunięcia ze strony (...) artykułów z dnia 7 stycznia 2014 roku „Szantażyści do posła S. z (...): Nie zapłaciłeś prostytutce 200 zł, teraz zapłać nam 3 tysiące”, z dnia 9 stycznia 2014 roku „Przez lata udawał świętego, a nie zapłacił prostytutce”, z dnia 10 stycznia 2014 roku „Z. Z. (2): Wykorzystają aferę z prostytutką przeciwko mnie”, z dnia 13 stycznia 2014 roku „Poseł Z. za spotkanie z prostytutką płacił sejmowymi pieniędzmi?!”, z dnia 14 stycznia 2014 roku artykuły „Poseł S. kupił za nasze dyktafon, by nagrać prostytutkę?”, z dnia 15 stycznia 2014 roku „Szantażyści grozili S., że zniszczą mu rodzinę!” oraz z dnia 8 stycznia 2014 roku „Tajemnica spotkania z prostytutką, czyli jak poseł katolik zdradzał ciężarną żonę...”, w sposób uniemożliwiający ich wyświetlenie i zapoznanie się z ich treścią, nawet w tej części, w jakiej Sąd uznał niektóre z w/w artykułów za bezprawnie naruszające dobra osobiste powoda. Sąd podzielił pogląd wyrażony w wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 16 lipca 2013 roku W. i S. przeciwko Polsce 33846/07, iż nakazanie usunięcia z internetowego archiwum spornej publikacji stanowiłoby nieproporcjonalne wkroczenie w wolność prasy. Adekwatnym środkiem ochrony dóbr osobistych powoda mogłoby być nakazanie opatrzenia owej publikacji komentarzem, informującym o wyniku niniejszego postępowania, czego jednak powód się nie domagał. Podobne stanowisko zajął Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 24 marca 2016 roku w sprawie VI ACa 1813/14, wskazując iż „...za środek odpowiedni w celu ochrony dóbr osobistych jednostki naruszonych na skutek publikacji zamieszczonej w internetowym archiwum, a zarazem proporcjonalny w świetle art. 10 europejskiej Konwencji, uznaje się nakaz opublikowania obok zamieszczonego w internecie artykułu odpowiedniego zastrzeżenia. Zastrzeżenie to może przybrać również postać informacji o sądowym rozstrzygnięciu, uznającym konkretne stwierdzenia i fakty przytoczone w tym artykule za bezprawne naruszenie dóbr osobistych danej osoby...”.

Nakazanie publikacji przeprosin, w sposób i o treści określonej w punkcie I i II sentencji wyroku, w opinii Sądu nie rekompensuje w całości krzywdy doznanej przez powoda na skutek naruszenia jego dobrego imienia, godności i wizerunku, dlatego Sąd częściowo uwzględnił powództwo o zasądzenie zadośćuczynienia. Zgodnie z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Użycie przez ustawodawcę sformułowania „może” oznacza, iż kwestia orzekania o zadośćuczynieniu za naruszenie dóbr osobistych jest poddana sferze sędziowskiego uznania, przy czym utrwalony jest pogląd, iż uwzględnieniu podlega rodzaj naruszonych dóbr, charakter naruszenia, stopień nasilenia i czas trwania ujemnych przeżyć spowodowanych naruszeniem, stopień winy naruszydźcy oraz cel, który chciał osiągnąć i pobudki, którymi się kierował. W ocenie Sądu istotne jest, iż P. S. (1) jako osoba publiczna musiał liczyć się z możliwą dotkliwą krytyką swego postępowania oraz że to powód swoim działaniem zapoczątkował zainteresowanie prasy (reagowanie na sms, zamawianie pokoju hotelowego na nazwisko kobiety, spotkanie w pokoju hotelowym w późnych godzinach nocnych). Nie można także pominąć, iż podobnej treści publikacje ukazywały się równocześnie w szeregu innych gazet, stąd ogół niedogodności psychicznych odczuwanych przez powoda nie może być łączony tylko z publikacjami strony pozwanej. Jednocześnie jednak konieczne jest uwzględnienie, że strona pozwana kilkakrotnie w krótkich odstępach czasu w ogólnopolskim medium opublikowała uwłaczające powodowi niesprawdzone informacje oraz rozpowszechniała jego wizerunek w kontekście prowadzonego postępowania karnego wbrew znanemu jej brakowi zgody powoda, rozmyślnie ignorując dyspozycję art. 13 ustawy prawo prasowe. Z tych przyczyn, w ocenie Sądu, celowe było zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia w kwocie 20.000 zł, jako odpowiadającego w/w miernikom oraz należycie oddającego wynik postępowania (gdyż nie wszystkie twierdzenia powoda o naruszeniu jego dóbr osobistych zostały przez Sąd uwzględnione).

Rozstrzygając na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. o odsetkach ustawowych za opóźnienie w zapłacie kwoty zasądzonej w punkcie III sentencji wyroku, Sąd kierował się utrwalonym stanowiskiem, iż wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie kwoty należnej z tego tytułu, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy (tak SN w wyrokach z 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005/2/40 i z 4 listopada 2008 r., II PK 100/08, OSNP 2010, Nr 10, poz. 108). W świetle tego stanowiska terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie

odszkodowania jak i zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o odszkodowaniu, jak i dzień tego wyrokowania. W realiach niniejszej sprawy, gdzie między stronami sporny był fakt naruszenia dóbr osobistych powoda, bezprawności owego naruszenia i wysokość żadanego świadczenia, Sąd przyjął za uzasadnione przyjęcie, iż dopiero z dniem wydania wyroku roszczenie to stało się wymagalne, oddalając żądanie zasądzenia odsetek za okres poprzedzający wydanie wyroku.

Zważywszy na to, iż żądania powoda zostały uwzględnione jedynie częściowo, przy czym słuszne w pewnym zakresie okazały się główne żądania (nakazania przeprosin i zasądzenia zadośćuczynienia), w całości podlegało oddaleniu żądanie nakazania usunięcia artykułów, Sąd uznał powoda za stronę wygrywającą sprawę w 50 % i dokonał stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu między stronami na podstawie art. 100 k.p.c. Skutkowało to zniesieniem między stronami kosztów zastępstwa procesowego oraz zasądzeniem od pozwanej na rzecz powoda kwoty 1.550 zł, stanowiącej równowartość połowy uiszczonej opłaty sądowej od pozwu.

W ocenie Sądu powództwo A. S. okazało się natomiast w całości nieuzasadnione.

Powódka, powołując się na art. 24 k.c. i art. 448 k.c., domagała się usunięcia skutków naruszenia swoich dóbr osobistych poprzez nakazanie publikacji przeprosin i zasądzenie zadośćuczynienia oraz zaniechania dalszego naruszania swoich dóbr osobistych poprzez nakazanie trwałego usunięcia ze strony internetowej (...) spornych artykułów, wskazując iż w wymienionych w części wstępnej uzasadnienia materiałach prasowych naruszono jej prawo do wizerunku, prawo do prywatności oraz poniżono ją zestawiając jej zdjęcia z niepochlebnymi insynuacjami, dotyczącymi osoby jej męża.

Stosownie do art. 23 k.c. wizerunek jest jednym z dóbr osobistych człowieka, pozostających pod ochroną prawa cywilnego, niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. A. S. jako działanie naruszające jej prawo do wizerunku przywoływała publikację przedstawiającego ją zdjęcia w kolejnych artykułach w dzienniku (...) oraz w wydaniu internetowym tego dziennika, tak więc powoływała się na rozpowszechnienie swojego wizerunku wbrew jej woli, co jest działaniem sprzecznym z dyspozycją art. 81 ust.1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Strona pozwana kwestionowała swoją odpowiedzialność za naruszenie omawianego dobra osobistego powódki, wskazując iż zastosowane przez nią zabiegi edytorskie uniemożliwiły identyfikację powódki przez przeciętnego odbiorcę.

Wizerunek określonej osoby jest definiowany jako dostrzegalne, fizyczne cechy człowieka, tworzące jego wygląd i pozwalające na jego identyfikację wśród innych ludzi. W literaturze jest sporne, czy do naruszenia prawa do wizerunku dochodzi tylko wtedy, gdy identyfikacja osoby może nastąpić wyłącznie na podstawie zdjęcia, czy też wtedy gdy tożsamość osoby przedstawionej na zdjęciu można ustalić w połączeniu z podanymi w materiale prasowym informacjami. Przeważa - i zostało podzielone przez Sąd Okręgowy – stanowisko, wyrażone przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 27 lutego 2003 roku w sprawie IV CKN 1819/00, przywoływanym zresztą przez obie strony, iż rozpoznawalność osoby uwidocznionej na opublikowanej w prasie fotografii musi mieć charakter uniwersalny, by można było przyjąć, że fotografia ta umożliwia identyfikację danej osoby. Uniwersalność rozpoznawalności oznacza zaś, iż nie może ona ograniczać się do kręgu osób najbliższych i znajomych przedstawionej na zdjęciu osoby, a także iż źródłem rozpoznania ma być sam sposób fotograficznego ujęcia, a nie zestawienie owego ujęcia z podanymi obok informacjami. Zastosowanie powyższych wskazań w niniejszej sprawie prowadzi do wniosku, iż powinnością powódki było wykazanie, że opublikowane przez stronę pozwaną zdjęcie umożliwiało zidentyfikowanie powódki jako jednej z osób przedstawionych na zdjęciu, na podstawie wyłącznie wizualnego utrwalenia zespołu fizycznych cech charakterystycznych powódki, przez przeciętnego czytelnika artykułu, nie znającego wcześniej powódki, gdyby po przeczytaniu artykułu i obejrzeniu zdjęcia zetknął się z powódką. Mimo, iż strona pozwana powoływała się na dokonane przez siebie zabiegi edytorskie zdjęcia powódki, strona powodowa nie zgłosiła wniosków dowodowych celem wykazania, iż zastosowane zabiegi edytorskie okazały się nieskuteczne, w szczególności żaden ze świadków nie zeznawał na okoliczność rozpoznawalności użytego w spornych artykułach wizerunku powódki. W konsekwencji, oceny owej rozpoznawalności Sąd dokonywał analizując przedłożone do akt sprawy kopie artykułów, złożone do akt w wersji czarno – białej (k. 32, 35, 39, 41, 43, 47), jako że wnioski dowodowe zamieszczone w piśmie

procesowym powodów z dnia 9 sierpnia 2016 roku zostały oddalone jako spóźnione. Zdaniem Sądu, samo zapoznanie się przez osobę postronną ze zdjęciami opublikowanymi przez pozwaną spółkę nie czyniło możliwym rozpoznanie przez tę osobę powódki jako osoby na nim przedstawionej. Poprzez zastosowanie tzw. zamazania części twarzy, obejmujących oczy, oprawę oczu, brwi, nos i fragment czoła, których wygląd i wzajemny układ charakteryzują twarz danej osoby, identyfikacja powódki z osobą przedstawioną na zdjęciu stała się niemożliwa, mimo nadal widocznego kształtu twarzy, ust oraz fryzury. W konsekwencji nie doszło do naruszenia prawa powódki do wizerunku, gdyż mogłoby ono nastąpić jedynie wówczas, gdy opublikowana w prasie bez zgody powódki fotografia byłaby wykonana w sposób umożliwiający identyfikację powódki.

Niezasadne okazały się także twierdzenia powódki, iż sporne artykuły naruszały w sposób bezprawny jej prawo do prywatności oraz poczucie godności, jako że dotyczyły one osoby powoda, którego postępowanie w życiu prywatnym, jak wskazano powyżej, mogło być przedmiotem publikacji prasowej. Opisanie braku wierności powoda, prezentującego na płaszczyźnie publicznej szczęśliwe życie rodzinne i oddanie wartościom chrześcijańskim, było zaś niemożliwe bez ujawnienia, iż w 2012 roku powód był mężczyzną żonatym, oczekującym na narodziny dziecka.

Mając na uwadze powyższe, Sąd uznał, iż nie doszło do naruszenia prawa A. S. do wizerunku ani do bezprawnego naruszenia prawa powódki do prywatności i powództwo A. S. oddalił w całości. Jednocześnie Sąd odstąpił od obciążania powódki A. S. kosztami procesu, co do zasady należnymi stronie pozwanej. Stosownie do art. 102 k.p.c. w przypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może nie obciążać kosztami strony przegrywającej. Przepis ten pozostawia sądowi orzekającemu swobodę oceny, czy fakty związane z przebiegiem procesu lub dotyczące sytuacji życiowej strony stanowią podstawę do nieobciążania jej kosztami procesu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2007 roku w sprawie I CZ 110/07 i z dnia 20 kwietnia 2012 roku w sprawie III CZ 17/12). W doktrynie i orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, iż uzasadniającymi zastosowanie zasady słuszności okolicznościami związanymi z tokiem sprawy są charakter żądania poddanego rozstrzygnięciu, znaczenie żądania dla strony, subiektywne przekonanie strony o zasadności roszczeń, natomiast względy leżące poza procesem wyznacza sytuacja majątkowa i życiowa strony, z tym zastrzeżeniem, że niewystarczające jest powoływanie się jedynie na złą sytuację majątkową. Istotne jest także, że całokształt okoliczności, które mogłyby uzasadniać zastosowanie art. 102 k.p.c., powinien być oceniany z uwzględnieniem zasad współzycia społecznego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 25 sierpnia 2011 roku w sprawie II CZ 51/11). Przenosząc powyższe poglądy na grunt rozpoznawanej sprawy, w ocenie Sądu obciążenie powódki A. S. kosztami procesu stanowiłoby znaczące, dodatkowe obciążenie i prowadziłoby do pokrzywdzenia powódki. Konieczne jest bowiem uwzględnienie, iż sporne publikacje w sensie obiektywnym były bardzo krzywdzące dla powódki, gdyż ogólnopolskie medium przez kilka kolejnych dni publikowało wiadomości o tym, iż mąż powódki miał ją zdradzać, korzystając z usług prostytutki oraz że wydatkował środki publiczne na prywatne cele. Funkcjonowanie przez powódkę w jej środowisku lokalnym po tej treści publikacjach musiało wiązać się z silnie nasilonym poczuciem zażenowania, przy czym – co wynika z zeznań świadków – eksponowany przez media temat spotkań P. S. (1) z prostytutką był przedmiotem komentarzy jeszcze jesienią 2014 roku, a więc dziesięć miesięcy po ukazaniu się spornych publikacji. Fakt, iż powódka jako osoba prywatna musiała zmierzyć się z medialnymi informacjami o braku wierności swojego męża musiał rodzić silne poczucie krzywdy, którego wzmocnieniem byłoby obciążenie powódki A. S. obowiązkiem poniesienia kosztów procesu na rzecz pozwanej spółki.

Apelację od powyższego orzeczenia wniósł pozwany, zaskarżając wyrok w punktach I, II, III i V i zarzucając mu:

***I. rażące naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść wyroku w postaci:***

1. art. 233 k.p.c. wyrażającym się w tym, że Sąd I instancji wydając zaskarżone orzeczenie

a) pominął całkowicie treść zeznań świadków wskazanych przez stronę pozwaną tj. K. S. i J. S., przez co wyrok wydany w sprawie nie jest oparty na podstawie całości zebranego w sprawie materiału dowodowego;

b) art. 100 k.p.c. poprzez błędne uznanie, że w sprawie uzasadnione jest zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 1.550 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, podczas gdy powód przegrał proces w zakresie roszczeń majątkowych w stosunku 20 do 30, a roszczenia niemajątkowe również nie zostały uwzględnione w całości.

## **II. naruszenie prawa materialnego w postaci:**

### **1. art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz art. 23 i 24 k.c. poprzez:**

a) uznanie przez Sąd Okręgowy, że publikacje na temat powoda są bezprawne i naruszają jego dobra osobiste, podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy w sprawie nie daje podstaw do takiej oceny, a informacje zawarte w artykułach na temat powoda nie mają takiego charakteru, nadto powód z racji pełnionej funkcji jest osobą publiczną a sporne publikacje powstały w związku z wykonywanymi przez niego obowiązkami zawodowymi;

b) poprzez zobowiązanie pozwanej do opublikowania oświadczeń o treści i formie - na pierwszej stronie dziennika (...) i stronie se.pl, podczas gdy publikacje na temat powoda nigdy nie ukazywały się na pierwszej stronie, a nadto jak stwierdził Sąd Okręgowy w większości były prawdziwe;

### **2. art. 6 k.c., 24 k.c. oraz 448 k.c., poprzez:**

a) uznanie, że powód w wyniku publikacji doznał krzywdy, podczas gdy w materiale dowodowym sprawy brak jest wiarygodnych dowodów wskazujących na tę okoliczność; Sąd zasądzając na rzecz powoda zadośćuczynienie oparł się na bliżej nie określonych dowodach - w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie zostało jasno wskazane, jakie dowody z akt sprawy wskazują na wystąpienie krzywdy po stronie powoda;

c) art. 81 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, poprzez bezpodstawne uznanie, że pozwani rozpowszechnili wizerunek powoda bez zezwolenia, podczas gdy powód z racji pełnionej funkcji był osobą publiczną - posłem na Sejm RP a sporne publikacje powstały w związku z wykonywanymi przez niego obowiązkami zawodowymi.

Mając powyższe na uwadze pozwany wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości;
2. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych, kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja okazała się częściowo uzasadniona.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji oraz dokonaną przez ten Sąd ocenę dowodów, odpowiadającą zasadom określonym w art. 233 § 1 k.p.c.

Odnosząc się w do postawionych w apelacji zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic zasady swobodnej oceny dowodów oraz zaniechanie rozważenia w sposób wszechstronny i bezstronny całości zebranego w sprawie materiału dowodowego stwierdzić należy, iż zarzuty te w ogóle nie zostały uzasadnione przez skarżącego. Uzasadnienie apelacji w żaden bowiem sposób nie podważa prawidłowości dokonanej przez Sąd I instancji oceny dowodów, jak również zasadności wyprowadzonych w oparciu o nie wniosków i poczynionych ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny podziela. Nie ma racji skarżący twierdząc, iż Sąd pominął zeznania świadków K. S. oraz S., gdyż zeznania m.in. tych świadków stanowiły podstawę ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd w niniejszej sprawie. Sąd w uzasadnieniu wyroku (str. 16), po obszernym wywodzie dotyczącym bezprawności działania dziennikarzy, stwierdził, bazując na zeznaniach wskazanych świadków, iż w niniejszej sprawie zachowania dziennikarzy pozwanego, w zakresie opublikowania artykułu o szantażowaniu powoda przez kobietę, której wcześniej nie zapłacił za stosunek

seksualny i o umówieniu się powoda z ową kobietą w (...) hotelu, były zgodne z prawem. Ze wskazanych dowodów nie wynika jednakże, wbrew twierdzeniu apelacji, że powód poczynił wydatki ze środków Kancelarii Sejmu na cele prywatne. Sąd Okręgowy słusznie przyjął, że pozwana spółka nie wskazała i nie udowodniła, jakie były źródła owych informacji, czy i jakie czynności podjęto, by zweryfikować ich wiarygodność, na jakiej podstawie uznano źródło informacji za rzetelne. Strona pozwana nie udowodniła zatem braku bezprawności swego działania w części dotyczącej publikacji, koncentrujących się na wydatkowaniu przez powoda środków Kancelarii Sejmu na swoje prywatne cele, wiążące się ze spotkaniami z M. I. i próbą szantażu.

Sąd I instancji na pytanie, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w tym zakresie udzielił odpowiedzi pozytywnej, którą Sąd Apelacyjny podziela. Kolejnym pytaniem, na które należało udzielić odpowiedzi to - czy działanie pozwanego miało charakter bezprawny. Trafną jest pozytywna odpowiedź Sądu Okręgowego również co do tego elementu sprawy.

Zgodnie z art. 13 ust. 2 prawa prasowego (dalej pr. pras.), nie wolno publikować w prasie danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, jak również danych osobowych i wizerunku świadków, pokrzywdzonych i poszkodowanych, chyba że wyrażą na to zgodę. Wyjątek od tej zasady przewidziano w art. 13 ust. 3 pr. pras., stanowiąc, że właściwy prokurator lub sąd może zezwolić, ze względu na ważny interes społeczny, na publikację tych danych. Zakaz wprowadzony w powołanym przepisie ma charakter względny w tym znaczeniu, że może być uchylony orzeczeniem prokuratora lub sądu, zezwalającym na publikację danych. Uchylenie zakazu publikacji danych należy do wyłącznej kompetencji wymienionych organów, do których też należy ocena przesłanki istnienia „ważnego interesu społecznego”, który za tym przemawia. Podmiot zamierzający dokonać publikacji nie ma własnego, samodzielnego uprawnienia do oceny, że publikacja danych osobowych osoby, przeciwko której toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, jest dopuszczalna ze względu na interes społeczny.

Artykuł 13 ust. 2 pr. pras. ma charakter bezwzględny w tym znaczeniu, że dotyczy wszystkich osób, będących w roli pokrzywdzonych i poszkodowanych w postępowaniu przygotowawczym lub sądowym i nie różnicuje zakresu ochrony ze względu na status danej osoby, w tym ze względu na to, czy zalicza się ona do tzw. osób publicznych. Bezsporne w orzecznictwie i piśmiennictwie stanowisko, że osoba podejmująca działalność publiczną musi liczyć się z większą dostępnością jej poczyniń dla opinii publicznej oraz z możliwością szerszej kontroli i krytyki, nie oznacza, że osoba taka - gdy jest pokrzywdzonym w postępowaniu przygotowawczym lub sądowym - jest pozbawiona ochrony, którą przyznaje art. 13 ust. 2 pr. pras. Wręcz przeciwnie, ograniczenie ochrony wizerunku wynikające z art. 81 ust. 2 pkt 1 prawa autorskiego przez wprowadzenie dopuszczalności rozpowszechnienia wizerunku bez zezwolenia osoby powszechnie znanej, jeżeli wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych, nie uchyla zakazu przewidzianego w art. 13 ust. 2 pr. pras. Przepis ten nie pozwala na różnicowanie zakresu ochrony i nie daje podstaw do wyłączenia osób publicznych z zakresu jego działania (por. wyrok SN z dn. 18.03.2008 r., IV CSK 474/07, OSNC 2009/6/87).

Zgody sądu lub prokuratora, o której mowa w art. 13 ust. 3 pr. pras. nie można domniemywać. W konkretnych okolicznościach może się jednak zdarzyć, że bezprawność opublikowania danych zostanie wyłączona, a to wtedy, gdy dziennikarz powtórzył w publikacji informacje o postępowaniu karnym i dane osobowe oskarżonego, które wcześniej podał do publicznej wiadomości prokurator lub sąd w warunkach stwarzających podstawę do uznania, iż doszło do uchylenia zakazu, o którym mowa w art. 13 ust. 2 pr. pras. (por. wyrok SN z dn. 29.04.2008 r., I CSK 509/10).

W sprawie poza sporem jest, że żaden z podmiotów, tj. wydawca, redaktor naczelny i autor artykułów nie uzyskali zgody na opublikowanie danych osobowych i wizerunku powoda w materiałach prasowych, zawierających informacje o toczącym się z jego udziałem w charakterze pokrzywdzonego postępowaniu karnym. Nie zaistniała również sytuacja podania do publicznej wiadomości przez sąd (lub uprzednio przez prokuratora) przedmiotowych informacji (tj. o postępowaniu karnym oraz danych osobowych powoda).



W konsekwencji każde opublikowanie bez zgody prokuratora lub sądu danych osobowych osób, z udziałem których toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, narusza zakaz wynikający z art. 13 ust. 2 pr. pras. i jest bezprawne, niezależnie od tego, czy są to osoby publiczne, czy nie. W tym zakresie Sąd Apelacyjny zmienił rozstrzygnięcie Sądu I instancji jedynie odnośnie artykułu z dnia 13 stycznia 2014 r. zatytułowanego „Poseł Z. za spotkanie z prostytutką płacił sejmowymi pieniędzmi?”, gdyż treść artykułu nie odnosiła się do przedmiotu prowadzonego postępowania karnego.

Odnosząc się do zarzutu „nieadekwatności” żądań powoda, dotyczących opublikowania przez wydawcę przeprosin w dzienniku (...) z racji ich miejsca (pierwsza strona gazety) to zdaniem Sądu Apelacyjnego zasługuje ona na uwzględnienie. Wskazać należy, że wszystkie materiały, dotyczące powoda, zostały zamieszczone na dalszych stronach dziennika, tj. na drugiej, szóstej, siódmej i ósmej. Mając na względzie obszerność tych publikacji i ich różnorodną lokalizację trudno byłoby tu zastosować sugerowaną przez pozwanego zasadę „lustrzanego odbicia” odnośnie miejsca gdzie powinny ukazać się stosowane przeprosiny. Dokonany przez Sąd Apelacyjny wybór miejsca publikacji oświadczeń na drugiej stronie dziennika jest rozwiązaniem racjonalnym, pozwalającym zniwelować przynajmniej w części ujemne skutki bezprawnych działań pozwanego, a jednocześnie adekwatnym do miejsca publikacji spornych artykułów.

Wobec prawidłowo ustalonej przez Sąd Okręgowy bezprawności naruszenia dóbr osobistych powoda przez pozwanego w części publikacji, orzeczone zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia, zawierającego stosowne przeprosiny było więc prawidłowe, jako zmierzające do postulowanego w art. 24 § 1 zd. drugie k.c., usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda.

Także co do zasady słuszne było rozstrzygnięcie Sądu I instancji w części zasądzającej zadośćuczynienie na rzecz powoda. Wobec braku staranności i rzetelności dziennikarskiej i zaprezentowania faktów, dotyczących wydatkowania środków Kancelarii Sejmu na swoje prywatne cele, w sposób naruszający dobra osobiste powoda oraz zamieszczeniu w artykułach opublikowanych 7 i 15 stycznia 2014 roku bez zgody P. S. (1) jego fotografii w kontekście postępowania karnego, w którym P. S. (1) był pokrzywdzonym, roszczenie powoda znajduje podstawę prawną w treści art. 448 k.c., który stanowi, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Tym niemniej, w ocenie Sądu Apelacyjnego, apelacja pozwanego jest uzasadniona w zakresie, w jakim kwestionuje wysokość przyznanego przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia. Zasądzoną kwotę 20.000 zł należy ocenić jako rażąco wygórowaną, zważywszy, że do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych ma zmierzać przede wszystkim uwzględnienie niemajątkowego roszczenia powoda, obejmującego nakazanie pozwanemu zamieszczenia na łamach gazety (...) stosownych przeprosin, które dotrą do szerokiego kręgu odbiorców. Za wystarczające w tych okolicznościach zadośćuczynienie pieniężne należało uznać kwotę 5.000 zł, a to mając na uwadze, iż na aktualną sytuację powoda wpływała bez wątpienia także utrata mandatu posła, związana z usunięciem z partii (...), jak i fakt kryzysu małżeńskiego, a okoliczności te nie miały związku ze spornymi publikacjami, lecz z niemoralnymi działaniami powoda. Słusznie Sąd Okręgowy wskazał, że to powód swoim działaniem zapoczątkował zainteresowanie prasy (reagowanie na sms, zamawianie pokoju hotelowego na nazwisko kobiety, spotkanie w pokoju hotelowym w późnych godzinach nocnych), nie można także pominąć, iż podobnej treści publikacje ukazywały się równocześnie w szeregu innych gazet, stąd ogół niedogodności psychicznych odczuwanych przez powoda nie może być łączony tylko z publikacjami strony pozwanej.

W dalszej mierze należy wskazać, że zadośćuczynienie przewidziane w art. 448 k.c. ma na celu naprawienie - przez rekompensatę pieniężną - szkody niemajątkowej powoda, wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. Niewymierny charakter przesłanek z art. 448 k.c. daje pewną sferę uznania przy orzekaniu. Nie sposób tu bowiem zastosować kryteriów, które są właściwe szacowaniu szkód rzeczowych. Decydujące stają się więc okoliczności konkretnego wypadku, przy czym judykatura wskazuje na potrzebę wzięcia pod uwagę rodzaju dobra, które zostało naruszone, charakteru, stopnia nasilenia i czas trwania doznawania przez osobę, której dobro zostało

naruszone, ujemnych przeżyć spowodowanych naruszeniem. Dla oceny tej nie jest też bez znaczenia stopień winy osoby naruszającej dobra osobiste, cel który zamierzała ona osiągnąć podejmując działanie naruszające te dobra i korzyść majątkowa, jaką w związku z tym działaniem, uzyskała lub spodziewała się uzyskać (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2006 r., I CSK 159/05, Lex nr 371773).

W konsekwencji, kierując się powyższymi kryteriami, Sąd Apelacyjny uznał kwotę 5.000 zł zadośćuczynienia za adekwatną i dostatecznie wyrównującą doznaną uszczerbek niemajątkowy, zważywszy zwłaszcza na udzieloną jednocześnie ochronę niemajątkową. Zadośćuczynienie ma tu znaczenie uzupełniające, a jego represyjna i prewencyjna funkcja nie może uzasadniać orzeczenia zadośćuczynienia w wysokości żądanej przez powoda.

Konkludując, Sąd Apelacyjny częściowo uwzględniając apelację pozwanego, zmienił wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w punkcie 1, zmieniając miejsce opublikowania przeprosin i oddalając powództwo co do obowiązku złożenia oświadczenia w zakresie publikacji z dnia 13 stycznia 2014 r. a także co do punktu 2, oddalając powództwo o zasądzenie kwoty 15.000 zł oraz w konsekwencji także w punkcie 5, ustalając w oparciu o art. 100 k.p.c., że koszty procesu wobec częściowego uwzględnienia żądań winny być wzajemnie zniesione. W pozostałym zakresie apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania za drugą instancję, w oparciu o powołane wyżej zasady, także należało orzec na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c.

Ewa Klimowicz – Przygódzka Marcin Strobel Aleksandra Kempczyńska